

Sygn. akt I ACa 719/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SO (del.) Piotr Sałamaj
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 17 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 793/15

I. zmienia pkt. 1. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 września 2015 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

II. zmienia pkt. 2. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.023,40 zł (tysiąc dwadzieścia trzy złote i czterdzieści groszy) tytułem kosztów procesu;

III. zmienia pkt. 3. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od powódki z zasądzonych w pkt. I. wyroku roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1.973,60 zł (jeden tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote i sześćdziesiąt groszy) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych oraz nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 2.960,40 zł (dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt złotych i czterdzieści groszy) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. oddala apelację w pozostałej części;

V. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 920 zł (dziewięćset dwadzieścia złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski Piotr Sałamaj

Sygn. akt I ACa 719/16

UZASADNIENIE

Powódka A. W. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę, w związku z naruszeniem dóbr osobistych wywołanym poważnym uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, a następnie śmiercią jej córki K. K., w konsekwencji wypadku komunikacyjnego zaistniałego w dniu 01.12.2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty. Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa pełnomocnika i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powódka podała, iż w dniu 01.12.2007 r. jej córka K. K. mająca wówczas 13 lat uczestniczyła w wypadku drogowym. K. K. została potrącona przez samochód osobowy marki R. (...) o nr rej. (...) kierowany przez A. K.. Kierująca pojazdem w chwili zdarzenia legitymowała się umową ubezpieczenia OC komunikacyjnego zawartą z (...) S.A. W następstwie wypadku córka powódki doznała ciężkich obrażeń ciała i została uznana za niezdolną do samodzielnej egzystencji. Jej obrażenia doprowadziły do śmierci dziecka w dniu (...) r. Powódka wskazała, iż kierująca pojazdem w postępowaniu karnym została uniewinniona. Do zdarzenia doszło na prawidłowo oznakowanym, wyznaczonym przejściu dla pieszych. W opinii prywatnej wskazano, iż istniała bezwzględna możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszej przy prędkości 60 km/h. Obliczenia i symulacje wskazują, że pojazd sprawcy poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 56 km/h i nie większą niż 80 km/h. Kierująca spóźniła się z podjęciem manewru hamowania. Powódka podała, że w opinii sporządzonej na zlecenie Sądu karnego wskazano, że ustalenie prędkości przed zdarzeniem jest trudne, jednak przyjęto że wynosiła ona ok. 50 km/h. Przyjąć należy, że prędkość kierującej pojazdem była co najmniej równa dozwolonej

w obszarze zabudowanym, mimo że panowały złe warunki jazdy nocnej ze sztucznym oświetleniem lamp ulicznych i mokrą nawierzchnią. Powódka wskazała, że nie można uznać by kierująca pojazdem zachowała prędkość bezpieczną. Okoliczności powyższe uzasadniają przypisanie winy, choćby nieumyślnej, kierującej pojazdem w chwili zdarzenia. Pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zgodnie z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. W konsekwencji rozstroju zdrowia córki, a dalej jej śmierci powódka doznała krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego w postaci prawidłowego funkcjonowania więzi z osobą najbliższą tj. więzi rodzicielskiej z córką. Powódka już w dniu zdarzenia utraciła kontakt z córką. Mimo hospitalizacji i intensywnej rehabilitacji dziecka stan córki nie uległ poprawie. Stan małoletniej uzasadnił po uzyskaniu przez nią pełnoletniości całkowite ubezwłasnowolnienie. Po 7 latach od zdarzenia córka powódki zmarła w dniu (...) r. Świadomość codziennego obcowania z cierpieniem córki, braku możliwości dzielenia z dzieckiem domowego, rodzicielskiego ciepła i miłości, wpłynęła negatywnie na samopoczucie powódki, pogarszając sukcesywnie jej stan psychiczny. Powódka przez siedem lat podejmowała codzienną heroiczną walkę o godną egzystencję córki, starając się zapewnić jej możliwie odpowiednie warunki życiowe.

Na rozprawie w dn. 20.11.2015 r. pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany podał, iż w sprawie zachodzi przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanego ze względu na wyłączną winę poszkodowanej. Pozwany wskazał, iż nie kwestionuje skutków wypadku w świetle przepisu art. 448 k.c. Podniósł, iż w 2007 r. dopuszczalna prędkość w miejscu wypadku wynosiła 60 km/h. Stąd nie można przyjąć, iż kierująca nie zmniejszyła prędkości przed przejściem dla pieszych, okoliczność związana ze szkołą w pobliżu nie ma znaczenia, ponieważ wypadek miał miejsce w sobotę wieczorem, poszkodowana była ubrana w ciemny strój, mało widoczny. Zachowanie ostrożności przez kierującą zostało wykazane w sprawie karnej.

W wyroku z dnia 17 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10.09.2015 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 4.934 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 01.12.2007 r. ok. godz. 18:40 w G. A. K. poruszała się samochodem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...) Aleją (...) od strony skrzyżowania z ul. (...) w kierunku skrzyżowania z ul. (...). W tej okolicy znajduje się szkoła, wówczas obowiązywało tam ograniczenie prędkości do 50 km/h. W tym czasie panowały złe warunki jazdy nocnej ze sztucznym oświetleniem lamp ulicznych i mokrą nawierzchnią jezdni. Córka powódki K. K. mająca wówczas 13 lat przechodziła w poprzek jezdni w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych. Dojeżdżając do skrzyżowania z ul. (...) i do przejścia dla pieszych oskarżona zauważyła K. K. dopiero na masce samochodu, dlatego też wcześniej nie hamowała. Potrąciła K. K. przodem pojazdu.

Przed wypadkiem K. K. była komunikatywnym i mądrym dzieckiem, miała koleżanki, chodziła do kina. Powódka była bardzo związana z córką, często rozmawiała, chodziły na łyżwy, miały bardzo bliskie relacje.

W wyniku potrącenia córka powódki doznała ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego ze złamaniem kości czaszki, stłuczeniem mózgu, szczególnie pnia mózgu z utratą przytomności oraz złamania kości udowej i ogólnych potłuczeń. Po wypadku K. K. poddana została intensywnej hospitalizacji, a następnie rehabilitacji. Przeszła kilka operacji. Od czasu wypadku córka powódki pozostawała pod jej stałą opieką. Poddawana była systematycznej terapii logopedycznej. Została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności. Powódka pielęgnowała córkę i troszczyła się o nią, zabierała córkę na spacer i do kościoła. Powódka okazywała córce uczucia, przytulała ją. Z K. K. nie było możliwości nawiązania kontaktu, czasami wydawało się że reaguje na bodźce.

W dniu (...) r. K. K. zmarła. Powódka bardzo ciężko przeżyła śmierć córki. W domu powódki znajdują się zdjęcia córki, panuje smutna atmosfera. Powódka chodzi na cmentarz do córki w każdą niedzielę. Powódka od stycznia 2015 r. wróciła do pracy i pracuje jako pomoc przedszkolna.

Wobec kierującej pojazdem A. K. prowadzone było postępowanie karne. A. K. była oskarżona o to, że w dniu 01.12.2007 r. o godz. 18:40 w G., kierując samochodem osobowym marki R. (nr rej (...)) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności, w niewłaściwy sposób obserwując drogę przed pojazdem oraz nie dostosowując prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego potrąciła na przejściu dla pieszych K. K., która doznała obrażeń ciała w postaci ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego ze złamaniem kości czaszki oraz ze stłuczeniem mózgu, a w szczególności pnia mózgu z utratą przytomności, złamania kości udowej i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu. Ostatecznie wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. II Wydział Karny z dn. 27.11.2014 r., sygn. akt II K 344/13 A. K. została uniewinniona od popełnienia zarzuconego jej czynu.

Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. w pisemnym uzasadnieniu uznał, iż stwierdzenia biegłych jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie da się z całą pewnością ustalić najistotniejszych wartości zachowania się kierującej samochodem jak i pieszej, ażeby poczynić kateryczne ustalenia pozwalające na przypisanie oskarżonej winy. Brak jest jednoznacznych źródeł dowodowych mogących określić tor przemieszczania się pieszej oraz prędkość ruchu na chodniku co miało bezpośredni wpływ na możliwość dostrzeżenia jej przez oskarżoną. Okoliczność ta jest nierozstrzygalna.

Z opinii prywatnej dr inż. K. D. oraz z opinii biegłych sądowych w sprawie II K 344/13 wynika, iż w momencie uderzenia w pieszą prędkość samochodu wynosiła około 43 km/h. A. K. dysponowała możliwościami uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie samochodu przed torem ruchu pieszej, jedynie dla prędkości ruchu pieszej bliskich wartości minimalnych. W takim przypadku, w postępowaniu A. K. należy się dopatrzeć związku przyczynowego ze zdarzeniem.

Stan córki powódki po wypadku i następnie jej śmierć uruchomiły u powódki strategię zadaniowego, aktywnego mierzenia się z traumą. Wiara w poprawę zdrowia córki determinowała początkowo podjęcie szeregu czynności leczniczych, następnie rehabilitacyjnych, opieki i pielęgnacji. Miłość do dziecka, pragnienie ulżenia jego cierpieniu koncentrowało całą energię powódki, a jej życie było wyznaczone życiem córki. W tym czasie powódka nie pozwalała sobie na kontakt z własnymi uczuciami, nie myślała o nich. Izolacja od uczuć i koncentracja na aktywności nie pozwalały na załamanie psychiczne. Zaburzenia emocjonalne (apatia, izolacja emocjonalna od otoczenia, lęki) po śmierci córki trwały około dwa miesiące. Obecnie nie występują w opisywanym kształcie. Przez cały okres od śmierci ujawniają się utrwalone mechanizmy obronne w postaci myślenia „magicznego, mistycznego”, interpretowania zdarzeń w kontekście wiary. Powódka nie rozstała się z córką mentalnie, swoje aktualne życie interpretuje jako drogę do spotkania z dzieckiem. Można wnioskować o serdecznej, opartej na miłości, zrozumieniu i zaufaniu więzi emocjonalnej powódki z dzieckiem przed tragicznym wypadkiem. Wiąż matki z dzieckiem wykraczała nieco poza typowość z uwarunkowań osobistych, rodzinnych. Po wypadku relacje z dzieckiem uległy zmianie, stały się jeszcze głębsze ze strony matki, symbiotyczne. Trudno twierdzić, że reakcja powódki na śmierć dziecka jest typową. W zasadzie powódka nie eksponowała bólu i rozpacz, nie doświadczyła zaburzeń o charakterze depresyjnym. Opisane funkcjonowanie mogłoby sugerować, że powódka bardzo łagodnie i krótko przeżyła proces żałoby, gdyby nie analiza mechanizmów takiego funkcjonowania (izolacja od uczuć, mistyczne nadanie sensu śmierci dziecka). Na obecną chwilę nie należy zakładać wystąpienia ewentualnych dalszych negatywnych następstw tragicznych wydarzeń oraz konieczności podjęcia leczenia, psychoterapii. Powódka nie korzystała ze wskazanych form wsparcia, nie korzysta obecnie. Nie można arbitralnie stwierdzić, że poszukiwanie odpowiedzi czy wyjaśnianie tragicznych doświadczeń na płaszczyźnie głębokiej wiary okaże się trwałe i wystarczające. Jeżeli w życiu powódki nastąpiłoby zachwianie tych przekonań, to nie można wykluczyć że misternie skonstruowane uzasadnienie dla cierpienia i śmierci dziecka może nie stanowić już bariery ochronnej dla wybuchu uczuć i możliwych zaburzeń psychicznych.

W chwili wypadku posiadacz pojazdu będący sprawcą zdarzenia korzystał

z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczeniowej zawartej z pozwanym (okoliczność bezsporna).

Po zaistniałym wypadku K. K. reprezentowana przez powódkę dochodziła od pozwanego zakładu ubezpieczeń zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty. (...) S.A. z siedzibą w W. odmówił wówczas wypłaty świadczenia wskazując na brak swej odpowiedzialności. Następnie przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp. toczyła się sprawa z powództwa K. K. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty (sygn. akt I C 1713/13). Postanowieniem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dn. 28.04.2015 r. postępowanie to zostało zawieszono w związku ze śmiercią K. K.. Toczy się postępowanie dotyczące zmiany stwierdzenia nabycia spadku po K. K..

Powódka pismem z dn. 15.06.2015 r. wezwała pozwanego do wypłaty na jej rzecz kwoty 100 000 zł w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych spowodowanym utratą więzi rodzinnych z córką.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał żądanie pozwu za zasadne. Wskazał, że w sprawie bezspornym był fakt, iż w chwili wypadku posiadacz pojazdu będący sprawcą zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczeniowej zawartej z pozwanym. Sąd Okręgowy dokonując oceny podstawy prawnej żądania powódki uznał, że podstawą roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej, która to śmierć nastąpiła na skutek zdarzenia mającego miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 r., jest art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W sprawie niniejszej znajdują zastosowanie również m.in. przepisy art. 435 § 1 k.c., art. 436 § 1 k.c., art. 805 § 1 i n. k.c. oraz art. 34 ustawy z dn. 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124 poz. 1152). Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie

z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 § 1 k.c.). Odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny (art. 436 § 1 k.c.). Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę (art. 805 § 1 k.c.). Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 822 § 2 k.c.). Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia (art. 822 § 3 k.c.). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Sąd wskazał, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 ust. 1 ustawy z dn. 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych).

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c.). W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się (art. 448 k.c.).

Sąd I instancji zauważył, że katalog dóbr osobistych z art. 23 k.c. nie stanowi katalogu zamkniętego, nie zawiera on enumeratywnego wyliczenia chronionych prawem dóbr osobistych. Przeciwnie jest to typowy katalog otwarty. W związku z powyższym w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, w tym także prawo do życia rodzinnego, utrzymywania i rozwijania więzi rodzinnych ze wszystkimi członkami rodziny, pamięci o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego została ugruntowana koncepcja (m.in. uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10), że więź emocjonalna, która łączy osoby bliskie jest dobrem osobistym, podlegającym ochronie na gruncie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Dobro to może być naruszone poprzez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Niewątpliwie bowiem więzi małżonków i więzi rodziców z dziećmi, czy też z innymi członkami rodziny, istniejące w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługują na status dobra osobistego, podlegającego ochronie z art. 24 § 1 k.c. (por. wyrok z dnia 25 lutego 2004 r. sygn. akt II CK 17/03; z dnia 22 lipca 2004 r. sygn. akt II CK 479/03; z dnia 06 lutego 2008 r. sygn. akt II CSK 459/07; z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11). Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Doznany w ten sposób uszczerbek polega na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności i jest następstwem naruszenia tej relacji (tego dobra

osobistego) między osobą zmarłą, a jej najbliższymi. Pogląd taki wyrażono w wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r. (sygn. akt I CSK 149/09), z tym, że Sąd Najwyższy uznał, iż naruszenie tego dobra osobistego powoduje konieczność zasądzenia zadośćuczynienia, zaś jako podstawę prawną przyznania zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wskazał przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (uchwała SN z dnia 22 października 2010 r. sygn. akt III CZP 76/10; wyrok z 11 maja 2011 sygn. akt I CSK 621/10; uchwała z 13 lipca 2011 r. sygn. akt III CZP 32/11). Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r. sygn. akt II CSK 537/10; wyrok SN z dnia 10 listopada 2010 r. sygn. akt II CSK 248/10; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r. sygn. akt IV CSK 307/09; uchwała SN z dnia 22 października 2010 r. sygn. akt III CZP 76/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r. sygn. akt I ACa 63/13).

W przedmiotowej sprawie pierwotne zdarzenie powodujące krzywdę powódki miało miejsce w dniu 01.12.2007 r. Wówczas doszło bowiem w wyniku potrącenia do poważnego uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia jej córki K. K., konsekwencją czego w dniu (...) r. K. K. zmarła. A. K. była oskarżona o to, że w dniu 01.12.2007 r. o godz. 18:40 w G., kierując samochodem osobowym marki R. (nr rej (...)) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności, w niewłaściwy sposób obserwując drogę przed pojazdem oraz nie dostosowując prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego potrąciła na przejściu dla pieszych K. K., która doznała obrażeń realnie zagrażających jej życiu. Ostatecznie wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. II Wydział Karny z dn. 27.11.2014 r., sygn. akt II K 344/13 A. K. została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej czynu. Jednakże uniewinnienie A. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu w sprawie karnej nie skutkuje niemożnością dokonania oceny jej zachowania pod względem powstania jej ewentualnej odpowiedzialności cywilnej. Stosownie do treści przepisu art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego mechanicznego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W przypadku stwierdzenia powstania ww. odpowiedzialności doszłoby zatem do aktualizacji odpowiedzialności kontraktowej pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W.. Sąd Okręgowy miał na względzie stanowisko pozwanego wskazującego na przesłankę wyłączającą odpowiedzialność pozwanego tj. ze względu na wyłączną winę poszkodowanej w powstaniu zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. Zważyć należało na to, iż w świetle art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność kierującego pojazdem jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a dla zwolnienia ubezpieczyciela od jego odpowiedzialności kontraktowej konieczne było ustalenie, czy faktycznie miała miejsce wyłączna wina poszkodowanej w powstaniu zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. Sąd podkreślił, że rozstrzygając w niniejszej sprawie oparł się na materiale dowodowym zaproponowanym przez strony reprezentowane przez zawodowych pełnomocników. Żadna ze stron nie zawnioskowała dowodu z pełnych akt karnych sprawy toczącej się przeciwko A. K.. W świetle zebranego materiału dowodowego (wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. II Wydział Karny z dn. 27.11.2014 r., sygn. akt II K 344/13 wraz z uzasadnieniem – k.36-45; opinia prywatna dr. inż. K. D. (2) – k.17-27; opinia biegłych sądowych sporządzona w sprawie o sygn. akt II K 344/13 – k.28-35) w ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstaw do przyjęcia wyłącznej winy poszkodowanej w powstaniu zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. Analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż nie można być pewnym tego, jaki był faktyczny przebieg tego zdarzenia. W uzasadnieniu powyższego wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. stwierdza się, iż „(...) w sprawie nie da się z całą pewnością ustalić najistotniejszych wartości zachowania się kierującej samochodem jak i pieszej, ażeby poczynić kategorię ustalenia pozwalające na przypisanie oskarżonej winy. (...) Brak jednoznacznych źródeł dowodowych mogących określić tor przemieszczania się pieszej oraz prędkość ruchu na chodniku (...) co miało bezpośredni wpływ na możliwość dostrzeżenia jej przez oskarżoną” (k.43-44). Sąd podkreślił, że wyłączna wina poszkodowanej musi być udowodniona zgodnie z regułami wynikającymi z przepisu art. 6 k.c. Przedstawiony wybiórczo materiał dowodowy ze sprawy karnej oraz treść uzasadnienia wyroku karnego potwierdzają jedynie, iż brak dowodów pozwalających na ustalenie kategorię przebiegu tragicznego zdarzenia. Zeznania świadków w sprawie karnej (na podstawie materiału, którym dysponujemy w niniejszej sprawie) nie są spójne. Nie znamy też z oczywistych względów relacji pokrzywdzonej. Jednocześnie ze sporządzonych opinii wchodzących w skład materiału dowodowego (opinia prywatna

dr. inż. K. D. (2) – k.17-27; opinia biegłych sądowych sporządzona w sprawie o sygn. akt II K 344/13 – k.28-35) wynika, iż kierująca pojazdem A. K. nie zachowała szczególnej ostrożności jadąc z niebezpieczną prędkością. W momencie uderzenia w pieszą prędkość samochodu wynosiła około 43 km/h. A. K. dysponowała możliwościami uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie samochodu przed torem ruchu pieszej jedynie dla prędkości ruchu pieszej bliskich wartości minimalnych. W świetle opinii założyć zatem można, że gdyby kierująca jechała wolniej, to nie doszłoby do wypadku, zdołałaby się zatrzymać. Wyjaśnienia A. K., iż nie widziała poszkodowanej nie są w tym względzie kategorię dowodem. To że A. K. nie widziała małej dziewczynki nie oznacza, iż nie powinna widzieć dziecka. Wypadek miał miejsce w okolicy szkoły, na drodze z ograniczeniem 50 km/h, gdy było ciemno, co wymuszało zachowanie szczególnej ostrożności, jazdę z mniejszą prędkością.

W myśl art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten ma zastosowanie bez względu na podstawę prawną odpowiedzialności za szkodę. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt I CSK 660/11). W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie przyczynienia się K. K. do powstania zdarzenia z dn. 01.12.2007 r., podobnie jak nie pozwolił na przyjęcie wyłącznej winy poszkodowanej. W ślad za Sądem Rejonowym w Gorzowie Wlkp. Sąd w niniejszej sprawie wskazał, że „Brak jednoznacznych źródeł dowodowych mogących określić tor przemieszczania się pieszej oraz prędkość ruchu na chodniku”. Z tego względu nie można przyjąć, by zachowanie K. K. pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dn. 01.12.2007 r., by stanowiło adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. W tym miejscu należy podkreślić, iż przypisanie wyłącznej winy bądź przyczynienia się poszkodowanej, nie może opierać się na czynieniu pewnych założeń, które równie dobrze mogłyby być inne, a tak byłoby w niniejszej sprawie.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości że doszło do aktualizacji odpowiedzialności kontraktowej pozwanego jako ubezpieczyciela za skutki zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. W wyniku potrącenia córka powódki doznała ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego ze złamaniem kości czaszki, stłuczeniem mózgu, szczególnie pnia mózgu z utratą przytomności oraz złamania kości udowej i ogólnych potłuczeń. Po wypadku K. K. poddana została intensywnej hospitalizacji, a następnie rehabilitacji. Przeszła kilka operacji. Od czasu wypadku córka powódki pozostawała pod jej stałą opieką. Poddawana była systematycznej terapii logopedycznej. Została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności. Powódka pielęgnowała córkę i troszczyła się o nią, zabierała córkę na spacer i do kościoła. Powódka okazywała córce uczucia, przytulała ją. Z K. K. nie było możliwości nawiązania kontaktu, czasami wydawało się że reaguje ona na bodźce.

W dniu (...) r. K. K. zmarła. Powódka bardzo ciężko przeżyła śmierć córki. W domu powódki znajdują się zdjęcia córki, panuje smutna atmosfera. Powódka chodzi na cmentarz do córki w każdą niedzielę. Skutkiem zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. było zatem również naruszenie dóbr osobistych powódki. Naruszenie tychże dóbr osobistych przejawia się w zerwaniu więzi rodzinnych, więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem, w naruszeniu prawa do utrzymywania więzi rodzinnych oraz do życia w rodzinie. Powódka była z córką silnie emocjonalnie związana. Była ona dla niej najważniejszą osobą w życiu. W chwili śmierci córki, została przerwana w sposób drastyczny więź szczególna, jaką jest więź pomiędzy matką a córką. Wiąż pomiędzy rodzicem, a dzieckiem jaka powstaje z chwilą narodzin dziecka jest jedną z najważniejszych więzi. Z opinii sądowo-psychologicznej z dn. 04.04.2016 r. wynika, iż stan córki powódki po wypadku i następnie jej śmierć uruchomiły u powódki strategię zadaniową, aktywnego mierzenia się z traumą. Wiara w poprawę zdrowia córki determinowała początkowo podjęcie szeregu czynności leczniczych,

następnie rehabilitacyjnych, opieki i pielęgnacji. Miłość do dziecka, pragnienie ulżenia jego cierpieniu koncentrowało całą energię powódki, a jej życie było wyznaczone życiem córki. Izolacja od uczuć i koncentracja na aktywności nie pozwalały na załamanie psychiczne. Zaburzenia emocjonalne (apatia, izolacja emocjonalna od otoczenia, lęki) po śmierci córki trwały około dwa miesiące. Obecnie nie występują w opisywanym kształcie. Przez cały okres od śmierci ujawniają się utrwalone mechanizmy obronne w postaci myślenia „magicznego, mistycznego”, interpretowania zdarzeń w kontekście wiary. Powódka nie rozstała się z córką mentalnie, swoje aktualne życie interpretuje jako drogę do spotkania z dzieckiem. Można wnioskować o serdecznej, opartej na miłości, zrozumieniu i zaufaniu więzi emocjonalnej powódki z dzieckiem przed tragicznym wypadkiem. Więzy matki z dzieckiem wykraczała nieco poza typowość z uwarunkowań osobistych, rodzinnych. Po wypadku relacje z dzieckiem uległy zmianie, stały się jeszcze głębsze ze strony matki, symbiotyczne. Na obecną chwilę nie należy zakładać wystąpienia ewentualnych dalszych negatywnych następstw tragicznych wydarzeń oraz konieczności podjęcia leczenia, psychoterapii. Powódka nie korzystała ze wskazanych form wsparcia, nie korzysta obecnie. Biegły sądowy wskazał jednak, iż nie można arbitralnie stwierdzić, że poszukiwanie odpowiedzi czy wyjaśnianie tragicznych doświadczeń na płaszczyźnie głębokiej wiary okaże się trwałe i wystarczające. Jeżeli w życiu powódki nastąpiłoby zachwianie tych przekonań, to nie można wykluczyć że misternie skonstruowane uzasadnienie dla cierpienia i śmierci dziecka może nie stanowić już bariery ochronnej dla wybuchu uczuć i możliwych zaburzeń psychicznych. Dowód z zeznań świadka R. W. (k.76-77) oraz dowód w postaci przesłuchania powódki (k.77-79) również potwierdziły, że powódka doznała ogromnego cierpienia w wyniku konsekwencji zdarzenia z dn. 01.12.2007 r. dla stanu zdrowia jej córki, a następnie śmierci córki. Śmierć córki była poprzedzona latami ciągłego zmagania się przez powódkę ze stanem zdrowia córki. Córka powódki wymagała całodobowej opieki i wielkiego poświęcenia ze strony powódki. Kontakt powódki z córką z uwagi na stan zdrowia córki był w zasadzie niemożliwy. Więzy emocjonalna powódki z córką była bardzo silna, a jej wypadek sprawił że była jeszcze silniejsza. Z opinii sądowno-psychologicznej wynika, że powódka nie może się do końca pogodzić ze śmiercią córki, nie przyjmuje że córka odeszła. Sąd uznał, iż w efekcie śmierci córki silne więzy łączące powódkę z córką, w sposób gwałtowny i bezpowrotny uległy zerwaniu, tym samym dobro osobiste powódki w postaci prawa do życia w rodzinie i prawa do utrzymywania więzów rodzinnych zostały naruszone. Co do zasady więc Sąd uznał, iż strona powodowa wykazała przesłankę warunkującą przyznanie jej zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. sygn. akt I CK 131/03). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki SN: z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05; z 19 sierpnia 1980 r., sygn. akt IV CR 283/80; z 09 stycznia 1978 r., sygn. akt IV CR 510/77). W poglądach natomiast doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić "ekwiwalent wycierpianego bólu" jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy (por. A. Rzetecka - Gil, Komentarz do Kodeksu cywilnego). Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Nie może zatem budzić wątpliwości, że w każdym przypadku obowiązkiem sądu rozstrzygającego o wysokości tego zadośćuczynienia jest odniesienie się do konkretnego stanu faktycznego, a nie kierowanie się jakimiś określonymi schematami. Wobec powyższych okoliczności Sąd uznał, iż kwota 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, stanowi obiektywnie odczuwalną wartość majątkową, która chociaż w części zrekompensuje powódce krzywdę jakiej doznała ona po stracie ukochanej córki, oczywistym jest bowiem że żadne pieniądze nie wynagrodzą powódce jej krzywdy. Kwota ta nie jest wygórowana. Sąd orzekł zatem jak punkcie I sentencji wyroku zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100 000 zł.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je zgodnie z żądaniem powódki od dnia doręczenia stronie pozwanej pozwu (zwrotne potwierdzenie odbioru – k.64), czyli od dnia 10.09.2015 r. do dnia zapłaty.

W kwestii oceny dowodów, które stały się podstawą ustaleń w sprawie, to za nie pozbawione mocy dowodowej Sąd uznał zgromadzone w toku procesu dokumenty. Strony nie kwestionowały ich prawdziwości i wiarygodności, a Sąd nie

dopatrzył się przyczyn, dla których miałyby czynić to z urzędu. W skład materiału dowodowego weszły m.in. dokumenty w postaci: dokumentacji medycznej; opinii biegłych sądowych (k.28-35); wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. II Wydział Karny z dn. 27.11.2014 r. wraz z uzasadnieniem (k.36-45); opinii prywatnej dr. inż. K. D. (2) (k.17-27); dokumentacja z akt szkody o nr (...). Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawnego z art. 244 k.p.c., które nie zostało obalone. Biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego, Sąd dał w pełni wiarę przesłuchaniu powódki co do podawanych przez nią okoliczności dotyczących jej więzi z córką, rozmiaru cierpień, krzywdy powódki po wypadku jej córki ze względu na stan zdrowia dziecka i na skutek jej śmierci. Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka R. W., są spójne z okolicznościami podawanymi przez powódkę, wykazują ogrom poświęcenia, trudu i cierpienia powódki. Rozstrzygając niniejszą sprawę Sąd celem pozyskania wiadomości specjalnych dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego (opinia sądowo-psychologiczna z dn. 04.04.2016 r. – k.86-94). Opinię biegłego sądowego Sąd uznał za w pełni wartościową dla poczynienia ustaleń w sprawie. Opinia ta jest w pełni profesjonalna i wyczerpująca. Całokształt materiału dowodowego tworzył spójną podstawę ustaleń tut. Sądu, poszczególne dowody wzajemnie ze sobą korelowały.

Powódka była zwolniona od kosztów sądowych w części tj. od opłaty od pozwu ponad kwotę 500 zł (k.54). Na koszty procesu powódki składało się: 500 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 3 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, łącznie 4 117 zł. W związku z wynikiem procesu tj. uwzględnieniem powództwa w całości, Sąd na podstawie art. 98 oraz art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4 117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II sentencji wyroku).

Wynagrodzenie biegłego sądowego wyniosło 434 zł (k.100). Brakująca część opłaty sądowej od pozwu to 4 500 zł. Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły zatem 4 934 zł (434 zł+4 500 zł). Zgodnie z wynikiem procesu, pozwany winien pokryć te koszty w całości. Sąd zatem na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 4 934 zł tytułem kosztów sądowych (punkt III sentencji wyroku).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia w przypadku braku ustalenia zawinionego działania sprawcy wypadku, a nadto przyjęcia kwoty rażąco wygórowanej wobec braku podstaw do pełnego zadośćuczynienia jak to ma miejsce w przepisie art.446 § 4 k.c.,
- naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c., poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i przyjęcie w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że poszkodowana nie przyczyniła się w żadnym stopniu do powstałej szkody,
- naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy niewystarczająco uzasadnia nie tylko brak winy sprawcy wypadku, ale również ewentualne przyczynienie się poszkodowanej do szkody.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie ustalonego przez Sąd II instancji przyczynienia się poszkodowanej do powstałej szkody i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że zgadza się z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że wynik sprawy karnej, tj. uniewinnienie kierującej A. K., nie przesądza o jej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie w sferze roszczeń cywilnych. Jednak nie bez znaczenia powinien już pozostać fakt braku niemalże prawdopodobieństwa uniknięcia wypadku bez względu na zachowanie się kierującej na drodze. W orzeczeniu Sądu Rejonowego w sprawie II K 344/13 wskazano (str.16): „(...) kierująca samochodem osobowym marki R. (...) jadąc z dozwoloną w tym miejscu tj. miejscu wypadku prędkością, nie miała możliwości uniknięcia potrącenia pieszej, która przemieściła się na teren jezdni na przejściu dla pieszych lub bezpośrednio za nim i tym samym nie można uznać jednoznacznego związku przyczynowego między zachowaniem się A. K., a powstaniem wypadku. Tym samym wersja zdarzenia zaprezentowana przez oskarżenie nie daje się potwierdzić jakimkolwiek obiektywnym źródłem dowodowym. (...)” I nie chodzi tutaj nawet o zasadę rozstrzygania wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść oskarżonej, ale o brak w ogóle dowodu na jakiegokolwiek zawinione działanie. Analizując same okoliczności zdarzenia, nie sposób przyjąć winy kierującej pojazdem R. (...). Do wypadku doszło w grudniu około godziny 18.40 i to w sobotę. Argumenty zatem o konieczności zachowania szczególnej ostrożności, gdyż w pobliżu znajduje się szkoła, są nietrafione. Zimą, w godzinach wieczornych, w wolny dzień od pracy i nauki, ruch pieszych nawet na ruchliwych zazwyczaj skrzyżowaniach jest bardzo ograniczony. Ponadto ubiór pokrzywdzonej, fakt prawdopodobnego jej rozkojarzenia (klótnia z chłopakiem), warunki pogodowe i nawierzchni jezdni, szerokość chodnika itd., nie pozostawały obojętne dla oceny przebiegu zdarzenia. Pozwany w tym zakresie zgadza się z oceną Sądu Rejonowego w przywołanej sprawie karnej. Ocena zachowania się kierującej, która poruszała się poniżej dozwolonej prędkości, nie podjęła manewru hamowania (gdyby miała możliwość dostrzeżenia pokrzywdzonej, to odruch taki nastąpiłby niewątpliwie), nie może prowadzić do wniosku, że ponosi jakąkolwiek winę za powstałe zdarzenie. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że w zasadzie to kierująca odpowiada na zasadzie ryzyka (art.435 k.c. w zw. z art.436 k.c.), ale przyjął również, że winna w taki sposób obserwować otoczenie drogi, by móc uniknąć potrącenia pieszej. W sytuacji jednak, gdy pieszego nie widać, nawet nadzwyczajna ostrożność nie będzie miała znaczenia. Pozwany zacytował ponownie fragment uzasadnienia wyroku w sprawie karnej (str.13) „(...) stwierdzić należy, że pomimo obowiązku zachowania należytej ostrożności nie można wymagać od kierowcy, aby - nie mogąc przewidzieć, że w bezpośredniej bliskości przez samochodem na tor jazdy samochodu wkroczy osoba trzecia - zmniejszać prędkość poniżej dozwolonej w każdym obszarze zabudowanym”. Dalej na str.14 czytamy: „(...) nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników ruchu, prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania.” Sąd I instancji również przyznaje, że jednoznacznej przyczyny nie da się ustalić. A bez ustalenia winy wskazanej sprawczyni nie można obarczać odpowiedzialności ubezpieczyciela. Strona powodowa dochodzi swoich roszczeń w oparciu o przepis dotyczący naruszenia dóbr osobistych.

Skarżący wskazał również, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Przepis ten jest niewątpliwie związany z treścią art. 24 k.c., w którym zawarto podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Nie budzi też wątpliwości, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania sprawcy. Brak w art. 448 k.c. wyraźnej wzmianki o winie jako koniecznej przesłance roszczenia pieniężnego mógłby więc uzasadniać stanowisko, prezentowane w literaturze, że bezprawność naruszenia dobra osobistego jest konieczną i wystarczającą przesłanką tego roszczenia. Ten pogląd nie znalazł jednak szerszej aprobaty w piśmiennictwie. Większość autorów, wskazując na lokatę art. 448 k.c. wśród przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, które zasadę winy statuują jako podstawową przesłankę odpowiedzialności deliktowej (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka albo też na zasadach współzycia społecznego występuje tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie), opowiedziały się za tym, że art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do "zasad przewidzianych w kodeksie". W judykaturze za przytoczonym tu dominującym poglądem opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN1581/00 (OSNC 2004, nr 4, poz. 53), stwierdzając w tezie tego orzeczenia, że przesłanką odpowiedzialności

przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. To stanowisko znalazło także wyraz w kilku późniejszych niepublikowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyroki z dnia: 1 kwietnia 2004 r., II CK 155/03; 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04; 28 września 2005 r., I CK 256/05).

Kolejny zarzut apelacyjny dotyczył pomięcia przez Sąd Okręgowy, że krzywda rekompensowana na podstawie art. 448 k.c. obejmuje jedynie pewien wycinek ujemnych przeżyć, a mianowicie krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych. Tym samym kwota zadośćuczynienia z art. 448 k.c. powinna być odpowiednio mniejsza, niż z art. 446 § 4 k.c. Powyższy pogląd znalazł także uznanie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 14.01.2010 r. sygn. akt IV CSK 307/09). „Można zatem przyjąć, że art. 446 § 4 w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia”. Wbrew powyższemu, miarkując wysokość zadośćuczynienia, Sąd nie wziął pod uwagę tej argumentacji, a zasądzona kwota w oczywisty sposób nawiązuje do kwot przyznawanych właśnie na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Z uwagi na ewentualnie sformułowany wniosek o przyjęcie przez Sąd II instancji istnienia przyczynienia na podstawie art. 362 k.c., pozwany wskazał, że ocena zachowania pokrzywdzonej jest dość jasno sformułowana w opiniach i wyroku karnym, które to dowody Sąd I instancji dopuścił. W świetle tak przedstawiających się faktów, zapadło rozstrzygnięcie zupełnie nieadekwatne do zgromadzonego w aktach materiału dowodowego. Oznacza to, że Sąd nie rozważył go wszechstronnie, czym naruszył dyspozycję art. 233 k.p.c.

Powódka w piśmie z dnia 28 lipca 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się częściowo zasadna.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wydanie wyroku reformatoryjnego związane było w tak ustalonym stanie faktycznym wyłącznie z odmienną oceną kwestii przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody.

Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do samej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody za naruszenie dóbr osobistych, a w konsekwencji do zarzutu naruszenia normy art. 448 k.c. Oczywiście rację ma Sąd I instancji wskazując, że co do zasady odpowiedzialność kierującego pojazdem za szkody związane z jego ruchem, zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. i art. 436 § 1 k.c. opiera się na zasadzie ryzyka, co prowadzi do wniosku, że egzoneracja dotyczy przypadków, w których szkoda jest następstwem siły wyższej, w których szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego lub też z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Uszło jednak uwadze Sądu I instancji, co zasadnie podnosił pozwany, że podstawę prawną roszczenia powódki stanowiły przepisy art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c.

Zgodnie z treścią art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także

żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Stąd też w zakresie żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego omawiany przepis odsyła do zasad przewidzianych w kodeksie, co oznacza, że w takiej sytuacji podstawę tego rodzaju roszczenia stanowi regulacja art. 448 k.c. Dostrzegając wątpliwości co do tego, czy art. 448 k.c. jest w pełni autonomiczny, czy też wymaga stosowania z uwzględnieniem innych przepisów, określających zasady odpowiedzialności, na potrzeby obecnych rozważań można poprzestać na stwierdzeniu, że także w odniesieniu do roszczeń opartych na tym przepisie najczęściej przyjmuje się, iż każde naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne, chyba że zostaną wykazane okoliczności wyłączające bezprawność, a więc stosuje się konstrukcję przewidzianą w art. 24 k.c. Oznacza to, że dochodzący roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. nie jest obciążony obowiązkiem wykazania bezprawności naruszenia. Pomimo wcześniejszych wątpliwości co do tego, czy wina stanowi przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. obecnie ukształtowane jest stanowisko, dające się ująć w tezie, że winę zalicza się do przesłanek roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 września 2008 r. (sygn. akt III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 46, tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 6 kwietnia 2016 r., sygn. akt IV CSK 465/15, Legalis nr 1488785, z dnia 24 stycznia 2008 r., sygn. akt I CSK 319/07, Monitor Prawniczy 2008, nr 4, s. 172, z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CSK 358/06, niepubl., z dnia 28 września 2005 r., sygn. akt I CK 256/05, niepubl., z dnia 15 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 805/04, niepubl., dnia 16 września 2004 r., sygn. akt IV CK 707/03, niepubl., z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt II CK 115/03, niepubl., z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V CSK 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). Podkreśla się, że za przyjęciem tego poglądu przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI o czynach niedozwolonych, dla których główną podstawą odpowiedzialności pozostaje wina. Gdyby ustawodawca chciał uzależnić uwzględnienie żądania pieniężnego wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, umieściłby tę instytucję w części ogólnej, w obrębie art. 24 k.c., w przepisie tym natomiast odesłał do "zasad przewidzianych w kodeksie". Ograniczenie możliwości przyznania świadczeń, o których mowa w art. 448 k.c., do wypadków zawinonego naruszenia dóbr osobistych pozwala na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c., tylko na podstawie tego przepisu możliwe byłoby bowiem przyznanie zadośćuczynienia w wypadkach odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego niezależnej od winy. Tłumaczyłoby to równocześnie wyodrębnienie dóbr osobistych wymienionych w art. 445 k.c. i objęcie ich intensywniejszą ochroną, zwłaszcza że fakt nowelizacji art. 445 k.c. w 1996 r. przeczy zamiarowi ustawodawcy ograniczenia jego doniosłości. Poza tym uznanie zawinonego działania sprawcy naruszenia dobra osobistego za przesłankę zastosowania art. 448 k.c. harmonizuje z dotychczasową tradycją, gdyż przepis ten przed nowelizacją wymagał umyślnego naruszenia dóbr osobistych, a ponadto - co ma zasadnicze znaczenie - jest zgodne z podstawową funkcją zasady winy w zakresie czynów niedozwolonych.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że przesłanką zastosowania art. 448 k.c. jest zawinione działanie sprawcy zarówno o charakterze umyślnym, jak i nieumyślnym. Taka ocena podstawy prawnej żądania zadośćuczynienia i przesłanek stosowania art. 448 k.c. miała dla rozstrzygnięcia decydujące znaczenie. Determinowała bowiem zarówno ustalenia w zakresie odpowiedzialności sprawcy szkody, jak i przyczynienia się poszkodowanej do jej powstania.

W tym zakresie strona powodowa przedstawiła jedynie trzy dowody tj. prywatną opinię K. D. (2) z kwietnia 2014 r. (karty 17 – 27 akt), opinię Instytutu Ekspertyz (...) w K. z dnia 4 kwietnia 2014 r. (karty 28 – 35 akt) sporządzoną w ramach toczącego się postępowania karnego oraz wyrok wraz z uzasadnieniem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 27 listopada 2014 r. w sprawie toczącej się pod sygnaturą II K 344/13 (karty 36 – 48 akt). Co istotne, pozwany nie składając odpowiedzi na pozew, na rozprawie w dniu 20 listopada 2015 r. (karty 75 – 779 akt) wprost oświadczył, że swoje stanowisko procesowe opiera na tych samych dowodach, które zostały zgłoszone przez stronę powodową nie kwestionując skutków wypadku. Stąd też był to cały materiał dowodowy, na podstawie którego można było czynić ustalenia w zakresie winy sprawcy szkody oraz przyczynienia się pieszej do jej powstania.

Dokonując jego oceny w pierwszej kolejności wskazać należy, że przepis art. 11 k.p.c. powoduje związanie sądu cywilnego jedynie ustaleniami skazującego wyroku wydanego przez sąd karny. Ustalenia wyroku uniewinniającego nie wiążą więc w postępowaniu cywilnym, w którym nie obowiązuje domniemanie niewinności (przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1998 r., I PKN 498/98, OSNAPiUS 2000 nr 3, poz. 104, z dnia 30 listopada 2000 r., II UKN 96/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 338, z dnia 6 marca 2014 r., I PK 289/13, niepubl.). Oznacza to, że wydanie w niniejszej sprawie wyroku uniewinniającego sprawcę szkody w żadnym razie ani nie przesądzało, że nie ponosi on winy za powstałą szkodę, ani też nie zwalniało Sądu z obowiązku ustalenia powyższych okoliczności. Jednocześnie samo załączenie do pozwu odpisu wyroku karnego i powołanie się na niego nie mogło być w powyższym zakresie uznane za uczynienie zadość wymogom art. 6 k.c. Podkreśla się przy tym, że stosownie do treści art. 11 k.p.c. w postępowaniu cywilnym sąd jest związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Nie oznacza to jednak związania sądu orzekającego w postępowaniu cywilnym ustaleniami stanowiącymi podstawę uniewinnienia oskarżonego, umorzenia postępowania lub stwierdzeniem sądu - nawet w wyroku skazującym - o przyczynieniu się, czy też współwinie osoby, która nie była oskarżona w procesie zakończonym wyrokiem karnym. Czym innym jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy wypadku drogowego, o której orzekał sąd w sprawie karnej, a czym innym kwestia przyczynienia się do powstania szkody, która jest analizowana w sprawie cywilnej. Wykładnia art. 11 k.p.c. powinna być dokonywana w sposób ścisły, a nawet zawężający i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu związania przez wyłączenie spod ustaleń i oceny sądu cywilnego innych okoliczności niż tylko te, które wynikają z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego i przesadzają o popełnieniu przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. akt I UK 338/14). Wyrok karny ma moc wiążącą dla sądu w sprawie cywilnej tylko w zakresie ustaleń faktycznych co do popełnienia przestępstwa (por. m.in. K. Piasecki, Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny, Warszawa 1970, s. 55-57; J. Rodziewicz, Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym, Gdańsk 2001, s. 41; T. Ereciński (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 119). Nie są zatem wiążące w postępowaniu cywilnym wszystkie ustalenia faktyczne, których dokonał sąd w wyroku karnym. W postępowaniu cywilnym możliwe jest dokonanie dodatkowych ustaleń, istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, które nie były istotne dla określenia znamion przestępstwa i podstaw odpowiedzialności karnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt II CSK 254/14, niepubl.). Oczywiście wyrok uniewinniający w sprawie karnej jest dokumentem urzędowym korzystającym z domniemania prawdziwości i jego treść stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, a więc fakt uniewinnienia oraz to, że sąd karny w określony sposób ustalił i ocenił fakty i moc dowodową poszczególnych dowodów. Domniemanie to jest domniemaniem wzruszalnym a ciężar jego obalenia, zgodnie z art. 252 KPC, spoczywa na tej stronie, która zaprzecza prawdziwości dokumentu. Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawdziwości tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone, a w orzeczeniu sądowym objęte są nim treść rozstrzygnięcia i motywy, jakimi kierował się sąd, który je wydał. Domniemanie to nie obejmuje natomiast prawdziwości ustaleń faktycznych, które były objęte podstawą rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt II CSK 254/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1974 r., sygn. akt II CR 46/74, OSPiKA z 1975 r. Nr 3, poz. 14, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1974 r., sygn. akt III PZP, 20/74, OSNCP z 1975 r. Nr 2, poz. 17, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 r., sygn. akt V CK 388/02).

Oceniając złożony w niniejszej sprawie dowód z wyroku karnego wskazać należy, że wbrew skarżącemu Sąd w żadnym przypadku nie wykluczył całkowicie winy sprawcy wypadku. Wprost i jednoznacznie odwołał się do zasady, że nie dające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonej. Takie stanowisko powtórzone zostało kilkakrotnie ze wskazaniem wątpliwości, które do takich konkluzji wiodły (str. 16 uzasadnienia, strona 10 uzasadnienia, strona 17 uzasadnienia). Co więcej Sąd odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. W innej części uzasadnienia podniósł, że orzeczenie o charakterze uniewinniającym wydane zostało nie dlatego, że Sąd poczynił stanowcze ustalenia co do braku winy kierującego pojazdem i braku popełnienia przez niego przestępstwa, ale z tego powodu, że nie można mu popełnienia tego przestępstwa udowodnić. Stąd dziwi wyrażone w tym względzie przeciwne stanowisko apelującego. Zresztą nawet w samej apelacji istnieje pewna sprzeczność, albowiem z jednej

strony skarżący wskazuje na ustalenie przez Sąd karny braku winy kierującego, a z drugiej strony sam przedstawia konkretne okoliczności, z którymi wiązać można przesłanki odpowiedzialności, jak np. możliwość zatrzymania pojazdu przed pieszą, choć jak wskazuje z małym prawdopodobieństwem. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w apelacji treść uzasadnienia wyroku w sprawie karnej potraktowano niezwykle wybiórczo uwypuklając tylko dwa niepełne fragmenty, wyciągając je z kontekstu, co wypacza ich sens.

Ostatecznie więc ustalenia zarówno co do winy sprawcy, ja i odnośnie przyczynienia się poszkodowanej należało oprzeć na pozostałych dwóch dowodach. W tym względzie konieczne jest zauważenie, że w procesie cywilnym obowiązuje zasada bezpośredniości przeprowadzania dowodów (art. 235 k.p.c.), która odnosi się również do dowodu z opinii biegłego sądowego. W wyroku z dnia 24 sierpnia 2011 r. (sygnatura akt IV CSK 535/10) Sąd Najwyższy, podkreślając wagę powyższej zasady jako jednej z naczelnych zasad postępowania cywilnego, zaakcentował, że tylko bezpośrednio zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Pomimo tego w orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że dopuszczenie dowodu z dokumentów, znajdujących się w aktach innej sprawy, nie narusza zasady bezpośredniości, o ile strony miały możliwość ustosunkowania się do nich (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2011 r. w sprawie II CSK 20/11, podobnie w wyroku z dnia 21 lutego 2012 r. w sprawie I UK 295/11, podobnie Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze Tom I pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo (...) 2012, teza 12 do art. 235 KC). W tym przypadku postępowanie dowodowe winno polegać na dopuszczeniu i ujawnieniu treści poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, w taki sposób, by strony mogły się do nich ustosunkować (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt IV CK 212/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2008 r., sygn. akt III CSK 344/07).

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano, obie strony odwołały się do skonkretyzowanych, szczegółowo określonych dowodów z akt postępowania karnego. Co więcej dowody te dołączone zostały do pozwu, natomiast pozwany wskazał, że także on swoje stanowisko na nich opiera. Stąd też przedmiotem dowodu były ściśle określone dokumenty z innego postępowania, strony dokumenty te znały, miały możliwość i się do nich odniosły. Tym samym mogły one stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Wprawdzie dowód z akt innej sprawy nie jest znany procedurze cywilnej, ale możliwe jest dopuszczenie dowodu z poszczególnych dokumentów w aktach takich zawartych, a to z uwagi na treść art. 244 k.p.c. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2008 r. (sygn. III CSK 344/07). Sąd Najwyższy dodał, że jeżeli dopuszczonymi dowodami z poszczególnych dokumentów mają być protokoły zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to ich dopuszczenie bez naruszenia zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 k.p.c., możliwe jest jeżeli żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym, a w obecnie rozpoznawanej sprawie, taka właśnie sytuacja miała miejsce. Niezależnie zresztą od powyższego w apelacji nie został w tym względzie podniesiony stosowny zarzut procesowy. Ponadto skarżący ponownie odwołał się do tych dowodów.

Dokonanie stosownych ustaleń i w dalszej kolejności dokonanie oceny winy kierującej pojazdem możliwe było przede wszystkim w świetle pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych (...) w K. z dnia 4 kwietnia 2014 r. Wynika z niej jednoznacznie, że to zachowanie kierującej pojazdem doprowadziło do powstania wypadku. Biegli podnieśli, że w miejscu zdarzenia obowiązywało ograniczenie dopuszczalnej prędkości do 50 km/h. Co istotne, wskazali, że wypadek nastąpił na przejściu dla pieszych, a więc w miejscu, w którym wymagana jest szczególna ostrożność. Już tylko zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takim miejscu konieczne jest zachowanie szczególnej ostrożności, natomiast kierujący powinien się spodziewać możliwości wkroczenia pieszego na jezdnię w każdym momencie. Wymuszało to z kolei powinność dostosowania prędkości do takiej, by móc ewentualnemu zagrożeniu przeciwdziałać. Racjonalne jest bowiem założenie, że na przejściu może znajdować się pieszy. Podkreślenia przy tym wymaga, że w chwili wypadku panowała ciemność, a tym samym widoczność była ograniczona, a tym samym kierujący pojazdem tym bardziej zobligowany był z jednej strony do szczególnej obserwacji przedpola jazdy i samego rejonu przejścia, zachowania szczególnej ostrożności, a z drugiej strony dostosowania prędkości do panujących warunków, do aktualnej sytuacji drogowej, do zwiększonego prawdopodobieństwa pojawienia się pieszego. Nie bez znaczenia pozostaje przy

tym okoliczność, że przejście dla pieszych znajdowało się w okolicach szkoły, co niejako automatycznie winno skutkować ograniczeniem prędkości oraz zwiększoną czujnością. Nie przekonuje przy tym argumentacja pozwanego odnośnie tego, że do zdarzenia doszło w sobotę, w godzinach popołudniowych, w okresie zimowym. Oczywiście w takiej sytuacji ruch jest mniejszy, jednakże w żadnym przypadku nie wyłącza zachowywania szczególnych aktów staranności, nie zwalnia do szczególnie wnikliwej obserwacji i analizy sytuacji drogowej. Rację ma powódka wskazując w toku postępowania, że w szkole nawet o tej porze mogą odbywać się zajęcia dodatkowe, że w każdym przypadku należy spodziewać się dzieci. Tym samym podnoszone przez pozwanego okoliczności nie mogły w żadnym przypadku przesunąć progu szczególnej ostrożności, progu zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego. Podkreślenia też wymaga, że zachowanie dzieci oceniane w kategoriach racjonalności odbiega od wzorca przyjmowanego dla osób dorosłych, co wymusza na kierującym powinność uwzględnienia tej okoliczności. Z powyższej opinii wynika, że reflektory samochodu były brudne, a tym samym dodatkowo ograniczały pole widzenia. Same uderzenie pieszej nastąpiło lewą stroną samochodu, co wskazuje, że przekroczyła ona już połowę szerokości jezdni. Biegli wyliczyli, że piesza znajdowała się w odległości około 2 metrów od jej prawej krawędzi. Oznacza to, że kierująca winna pieszą zauważyć i podjąć stosowne manewry obronne. Z opinii wynika jednak, że takie manewry w ogóle nie zostały podjęte. Na miejscu nie stwierdzono śladów hamowania, natomiast prędkość pojazdu w momencie zderzenia z pieszą wynosiła około 50 km/h. Świadczy to jednoznacznie o tym, że kierująca nie zauważyła pieszej, przemieszczała się po przejściu dla pieszych z niezmienną prędkością, a co najważniejsze nie obserwowała należycie przedpola jazdy i okolic przejścia. Nie może w tym zakresie być usprawiedliwieniem ciemny strój poszkodowanej. Nawet jeżeli w pewnym stopniu utrudniał możliwość zauważenia pieszej, to jednak w żadnym przypadku całkowicie tego nie wykluczał, tym bardziej, że miejsce wypadku było oświetlone. Pełną przy tym spekulacją, nie wynikającą z treści materiału dowodowego są zawarte w apelacji twierdzenia co do całkowitego braku widoczności pieszej. Najistotniejsza jest w tym względzie konkluzja biegłych, zgodnie z którą przy prędkości 50 km/h i uwzględniając czas przemieszczania się pieszej po jezdni kierowca mógł zatrzymać samochód. Jak wyliczyli, droga zatrzymania wynosiła 28,7 m. To z kolei doprowadziło biegłych do wniosku, że kierowca w ramach szczególnej ostrożności powinien rozpoznać to przejście, rozpoznać, czy znajdują się na nim piesi. Wskazali jednoznacznie, że uwzględniając panujące warunki kierowca winien do nich dostosować prędkość pojazdu, powinien jechać z taką prędkością, by w chwili zauważenia pieszej na przejściu zatrzymać przed nią pojazd. Samochód natomiast zatrzymał się w odległości 30,2 m za miejscem potrącenia, a więc w odległości nawet większej niż wyliczona droga zatrzymania. Rekonstrukcja przebiegu wypadku prowadziła do wniosku, że kierowca zareagował dopiero po uderzeniu pieszej. Biegli dodali, że kierowca nie rozpoznał odpowiednio wcześniej sytuacji na przejściu, spóźnił się z reakcją. Zresztą sama kierująca zeznała, że zauważyła pieszą dopiero, gdy znalazła się na masce, że wcześniej jej nie widziała. Rekonstrukcja zdarzenia wskazuje, że kierująca dysponowała możliwościami uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie samochodu, chociaż nastąpiłoby to przy prędkości pieszej bliskiej wartości minimalnej.

Tego rodzaju ustalenia znajdują pełne potwierdzenie także w pisemnej opinii K. D. (2) z kwietnia 2014 r. (karty 17 – 27 akt). Potwierdził on możliwość zatrzymania samochodu przed pieszą, aczkolwiek z przyjęciem innych wartości, wskazał na spóźnioną reakcję kierowcy, na brak dostosowania prędkości do panujących warunków na drodze, do miejsca, w którym znajdował się pojazd, na brak należytej obserwacji przedpola jazdy.

Jak z powyższego wynika zgromadzone i nie kwestionowane przez strony dowody dają pełną podstawę do ustalenia winy kierującej pojazdem, a w konsekwencji jej odpowiedzialności za szkodę (związek przyczynowy oraz skutki wypadku nie były kwestionowane). Okoliczności natomiast obciążające sprawcę wypadku, powinny również obciążać ubezpieczyciela.

Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego, co zostało już zasygnalizowane, wspomniane wyżej dowody dawały również podstawę do ustalenia, że piesza przyczyniła się do powstania szkody. W tym zakresie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony zarzut naruszenia przepisu art. 362 k.c., jak również art. 233 § 1 k.p.c. w takiej części, w jakiej odnosił się do treści przedłożonych w sprawie opinii biegłych.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). Związek ten musi być więc oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r., sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako "stosowne okoliczności" wskazane w art. 362 k.c. Oznacza to, że same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614). W przypadku jednak osób niepełnoletnich, którym winy przypisać nie można w orzecznictwie podkreśla się, że dla przyjęcia przyczynienia się do szkody wystarczające jest wykazanie obiektywnie nieprawidłowego postępowania.

W rozważanej sprawie rację ma skarżący wskazując, że Sąd I instancji wadliwie określił przesłanki odpowiedzialności sprawcy szkody za naruszenie dóbr osobistych i w ich świetle wadliwie ocenił dowód z opinii biegłych. Wnioski płynące z pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz (...) w K. z dnia 4 kwietnia 2014 r. wskazują jednoznacznie, że pomimo wszystkich wskazywanych wątpliwości, piesza również przyczyniła się do powstania szkody i w to w znacznym stopniu. Biegli wskazali, że do szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni na przejściu zobowiązana była także piesza. Przed wejściem na przejście powinna rozpoznać sytuację na jezdni, aby bezpiecznie przez nie przejść. Podczas

przechodzenia także powinna zwrócić uwagę, czy nie nadjeżdża jakiś pojazd, aby podczas ewentualnego zagrożenia podjąć manewry obronne np. zaniechać przechodzenia, przyspieszać kroku. Przebieg wypadku wskazuje, że piesza podczas przekraczania jezdni nie zachowała szczególnej ostrożności. Weszła na przejście, gdy nadjeżdżający z jej lewej strony pojazd był w odległości 30,5 – 13,9 m. Wejście pieszej na jezdnię w takiej odległości przed nadjeżdżającym pojazdem stwarzało stan zagrożenia na drodze, zmuszało kierowcę do gwałtownego hamowania i uznać należy jako wtargnięcie na jezdnię pod nadjeżdżający pojazd. Zdaniem opiniujących postępowanie pieszej było też przyczyną wypadku drogowego. We wnioskach więc zgodnie z powyższymi ustaleniami uznali, że z jednej strony kierująca pojazdem postępowała niewłaściwie prowadząc do powstania wypadku, pomimo nawet możliwości zatrzymania samochodu, a więc uniknięcia całego zdarzenia, a z drugiej strony, że także piesza postępowała niewłaściwie poprzez wejście na przejście dla pieszych bez rozpoznania sytuacji na jezdni tuż pod nadjeżdżający pojazd. Powyższa treść opinii dawała podstawy do uznania przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody i to w 40%. Podkreślenia wymaga, że wywody biegłych oparte zostały na najbardziej korzystnej dla pieszej wersji zdarzenia, a więc bez uwzględnienia ewentualnego wbiegnięcia na jezdnię, dokonania tego poza samymi pasami, aczkolwiek w ich obrębie, ewentualnie innego toru jej poruszania się, przy założeniu dozwolonej prędkości pojazdu, przy przyjęciu wszystkich wyliczeń z założeniem poruszania się spokojnym krokiem, bez uwzględnienia zaabsorbowania ewentualną kłótnią z chłopakiem. Uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy uzasadnia zmniejszenie ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia w takim właśnie stopniu. Zauważenia przy tym wymaga, że wprawdzie z treści pisemnej opinii K. D. (2) z kwietnia 2014 r. wynika, że piesza nie mogła w sposób właściwy rozpoznać odległości od nadjeżdżającego pojazdu z uwagi na jego prędkość, panujące warunki świetlne, zapalone reflektory, jednakże po pierwsze w zasadniczej części nie wyklucza ona ustaleń wcześniej wskazanej opinii co do braku należytej ostrożności, braku rozpoznania sytuacji drogowej i to niezależnie od odległości pojazdu, tym bardziej, że niezależnie od zaprezentowanych wyliczeń sytuacja drogowa oscylowała wokół wartości granicznych co do prędkości pojazdu, prędkości pieszej, drogi hamowania, możliwości reakcji. Po drugie w pozostałym zakresie, jako pozostająca z nią w sprzeczności nie zasługiwała na uwzględnienia, albowiem miała charakter wyłącznie opinii prywatnej, co oznacza, że w przypadku odmiennych wniosków pierwszeństwo dać należało opinii sporządzonej przez biegłych sadowych. Po trzecie wreszcie z treści uzasadnienia sądu karnego, choć oczywiście nie jest to okoliczność rozstrzygająca, biegli sadowi w tym zakresie opinię prywatną zdyskwalifikowali wskazując na błędne przyjęcie założeń do poszczególnych wyliczeń.

Ostatecznie więc zasądzoną kwotę, uwzględniając stopień przyczynienia określony na 40% obniżyć należało do kwoty 60.000 zł.

Nie znalazły natomiast jakiegokolwiek uzasadnienia podniesione w apelacji zarzuty dotyczące rażącego wygórowania przyznanego zadośćuczynienia, a więc naruszenia art. 448 k.c. Przede wszystkim wskazać należy, że skarżący faktycznie nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji pozwalającej zweryfikować jego stanowisko. Wskazał bowiem tylko, że krzywda rekompensowana na podstawie powyższej regulacji obejmuje jedynie pewien wycinek ujemnych przeżyć, a mianowicie krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych. Tym samym kwota zadośćuczynienia z art. 448 k.c. powinna być odpowiednio mniejsza, niż z art. 446 § 4 k.c. Nie negując tego stanowiska brak w okolicznościach niniejszej sprawy jakichkolwiek podstaw, co sugeruje skarżący, do uznania, że Sąd w ogóle odwoływał się do przesłanek stosowania art. 446 § 4 k.c., że dokonywał oceny w oparciu o tą regulację i w konsekwencji, że ustalił zadośćuczynienie w rozmiarze z niej wynikającym. Brak jakichkolwiek podstaw do tego rodzaju wnioskowania. Nie wynika to w jakikolwiek sposób z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Co więcej Sąd I instancji wprost odniósł się do regulacji art. 448 k.c., przedstawił orzecznictwo Sądu Najwyższego do niej się odnoszące i zastosował wypracowane w orzecznictwie kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c., a więc w sytuacji naruszenia dóbr osobistych. W żadnym razie natomiast nie stosował art. 446 § 4 k.c. Sąd Apelacyjny nie doszukał się jakichkolwiek podstaw do uznania, że w sprawie w sposób wadliwy pomyłone zostały przesłanki obu przepisów, a już w szczególności, by Sąd uwzględnił również zakres szkody niemajątkowej nie mieszczący się w treści art. 448 k.c. Wprost bowiem odniósł się wyłącznie do skutków związanych z naruszeniem dóbr osobistych powódki. Oczywiście Sąd wskazywał na sytuację rodziny po wypadku, a przed śmiercią poszkodowanej, wskazywał na relację pomiędzy matką a córką, wskazywał na cierpienie, jakich w związku ze stanem córki doznawała powódka. Okoliczności tych jednak nie uwzględniał dokonując miarkowania zadośćuczynienia. Ich przytoczenie natomiast było uzasadnione

i tak też to zrobił Sąd, w kontekście relacji łączącej powódkę ze zmarłą, w kontekście intensywności tych więzi, ich szczególnego rodzaju, co miało wpływ na zakres krzywdy wskutek śmierci córki i zerwania tych więzi. W żadnym jednak przypadku nie oznacza to, że Sąd określił zasądzoną kwotę w zakresie nie wynikającym z naruszenia dobra osobistego. Zresztą, jak już sygnalizowano, skarżący w żaden sposób nie przedstawił, w czym miałyby się wyrażać taki zbyt szeroki sposób ustalenia zakresu krzywdy, jakie konkretne okoliczności Sąd wziął, choć nie powinien, pod uwagę. Stanowisko więc pozwanego nie daje się zweryfikować.

Nie ulega wątpliwości, że więzi pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, a w szczególności pomiędzy rodzicem a dzieckiem stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlega ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42; por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD, 2011, nr C, poz. 91, z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 217/15).

Utrwalone jest orzecznictwo, zgodnie z którym korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie zaistniała. Ustalone przez Sąd okoliczności odnoszące się do rodzaju konsekwencji zdrowotnych będących wynikiem wypadku, zakresu cierpień powoda oraz skutków na przyszłość, w żadnym razie nie uzasadniają ustalenia zadośćuczynienia na niższym poziomie.

Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma", która posłużył się ustawodawca w art. 448 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże jak słusznie wskazał Sąd I instancji, judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu bezradności, straty, braku perspektyw, ograniczeniu, czy w skrajnych wypadkach wyłączeniu funkcjonowania w życiu rodzinnym, zawodowym, czy społecznym, osamotnieniu, pustce, ograniczeniu własnej oceny. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność tych przeżyć i doznań, czas ich występowania, skutki, jakie dla danej osoby one niosą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną

sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych.

Niewątpliwie też zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Jednak przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 112/14, LEX nr 1604651). Nie ulega wątpliwości, że zakres krzywdy nie może podlegać jakimkolwiek automatycznym wyliczeniom wysokości należnego zadośćuczynienia. Jest to jedno z wielu kryteriów branych pod uwagę, przy czym w każdym przypadku musi być odnoszone do konkretnych realiów, do konkretnych okoliczności i nie może służyć jakimkolwiek uogólnieniom, czy też wspomnianemu automatyzmowi.

Wszystkie te okoliczności zostały przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy uwzględnione i niewadliwie ocenione. Nie ma w tym miejscu sensu powtarzania tożsamej argumentacji. Wskazać należy jedynie, że zerwana została najsilniejsza z więzi, a więc więź łącząca matkę i córkę. Cierpienie po stracie dziecka nie da się wycenić, jest to przeżycie traumatyczne i tragiczne. Należy przy tym podkreślić same okoliczności wypadku, szczególnie drastyczne dla matki, nagłość takiej sytuacji, brak przygotowania itd. Olbrzymie znaczenie ma okoliczność, że zmarła w dacie wypadku była jeszcze dzieckiem, a w chwili śmierci osoba bardzo młodą. Powódka utraciła to wszystko, co wiąże się z funkcjonowaniem pełnej rodziny, z posiadaniem dzieci, z radościami i troskami z tym związanymi, z przyszłym oparciem w dzieciach itd. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy podkreślił, że cierpienie po stracie córki spotęgowane było długim okresem opieki nad nią, nadzieją na przywrócenie przynajmniej w jakimś zakresie do normalnego funkcjonowania, a właściwie do w ogóle do życia wobec zakresu doznanych obrażeń. Te spotęgowane przez czas nadzieje zostały wskutek śmierci zniweczone. W sposób oczywisty przełożyło się to na zakres doznanej przez powódkę krzywdy. Zauważenia wymaga, że jak wynika z dowodu z opinii biegłej z zakresu psychologii z dnia 4 kwietnia 2016 r. śmierć córki w sposób trwały wyłączyła powódkę z normalnego funkcjonowania, a proces żałoby, pomimo upływu wielu lat faktycznie trwa nadal. Powódka popadła w apatię, w stan izolacji emocjonalnej od otoczenia. Co najistotniejsze, jak podkreślono w opinii, u powódki utrwalił się mechanizm obronny w postaci myślenia magicznego i mistycznego, interpretowania zdarzeń w kontekście wiary. Powódka nie rozstała się mentalnie z córką, a całe życie od jej śmierci traktuje jako drogę do spotkania z nią. Powódka nadal nie może pogodzić się ze śmiercią córki, wyłącza ze swojej świadomości okoliczność jej śmierci. Można więc z całą pewnością stwierdzić, że skutki śmierci dziecka dla powódki istnieć będą aż do śmierci dalece wykraczając poza typową (o ile w ogóle można się tego rodzaju pojęciem posłużyć) traumę i cierpienie z tego powodu. Stąd określenie zadośćuczynienia na poziomie 100.000 zł uznać należało za odpowiednie zarówno do rodzaju naruszonego dobra, jak i doznanej z tego powodu krzywdy.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności zaskarżony wyrok należało zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka wygrała proces w pierwszej instancji w 60%, natomiast pozwany w 40%. Na koszty poniesione przez powódkę na tym etapie postępowania składała się opłata od pozwu w kwocie 500 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Łącznie więc koszty te wyniosły 4.117 zł, co uwzględniając stopień, w jaki powódka wygrała sprawę uzasadniało zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 2.470 zł. Z kolei na koszty poniesione przez pozwanego składała się opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 zł ustalone na tożsamej podstawie prawnej. Uwzględniając stopień, w jakim pozwany wygrał sprawę należało zasądzić na jego rzecz od powódki kwotę

1.446,80 zł. Po skompensowaniu należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.023,40 zł. Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia była również konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych. Składała się na nie opłata od pozwu w wysokości 4.500 zł, od uiszczenia której powódka była zwolniona, jak również koszty związane z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłych w wysokości 434 zł (łącznie 4.934 zł). Na podstawie art. 113 ust. 1 oraz ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz.U.2014.1025 z późniejszymi zmianami), proporcjonalnie do stopnia przegrania sprawy część tych kosztów należało pobrać od powódki z zasądzonych roszczenia ($4.934 \text{ zł} \times 40\% = 1.973,60 \text{ zł}$), a część od strony pozwanej (kwota 2.960,40 zł).

W przypadku postępowania apelacyjnego każda ze stron wygrała i przegrała sprawę w takim samym proporcjach, co w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Na koszty procesu po stronie powodowej składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 5.400 zł ustalone na podstawie § 2 pkt. 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) w wersji obowiązującej w dacie wniesienia apelacji, co przy uwzględnieniu, że powódka wygrała w 60% uzasadniało zasądzenie na jej rzecz kwoty 3.240 zł. Z kolei na koszty poniesione przez pozwanego składało się również wynagrodzenie w kwocie 5.400 zł ustalone na tej samej podstawie prawnej oraz opłata od apelacji w kwocie 5.000 zł (łącznie 10.400 zł). Pozwany wygrał sprawę wywołaną swoją apelacją w 40%, co uzasadniało z kolei zasądzenie na jego rzecz kwoty 4.160 zł. Po skompensowaniu należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 920 zł.

Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski Piotr Sałamaj